Bezemisyjny przemysł i popularyzacja transportu “na wodór”? Niemcy ambitnie o polityce klimatycznej

**Autor: Dariusz Bliźniak, wiceprezes zarządu Respect Energy**

Za naszą zachodnią granicą temat wodoru został potraktowany w sposób wyjątkowo kompleksowy, ponieważ oprócz deklaracji o szerszym wdrażaniu produktów elektrolizy do sektora transportowego, również przemysł może spodziewać się sporych zmian w kontekście prac na rzecz niskoemisyjności. Ponadto, promocja ekologicznego wodoru nie ograniczy się do prac poszczególnych landów, ale obejmie szeroką współpracę międzynarodową. Na co powinniśmy zwrócić szczególną uwagę?

Wodór od podstaw

Zmiana napędów szczególnie dużych pojazdów ciężarowych stała się priorytetem zarówno władz unijnych w Brukseli, jak i rządu w Berlinie. Jeden z najwyższych, bo według Parlamentu Europejskiego nawet 30%. wskaźnik całkowitej emisji CO₂ we Wspólnocie, przypada na uczestników zorganizowanego ruchu drogowego. Aby odwrócić statystyki, które już przebiły stopień emisji transportu morskiego czy nawet lotnictwa cywilnego, Niemcy — lider przemysłowy kontynentu — postanowiły podejść do projektu wodoryzacji napędów w sposób holistyczny, a więc rozpocząć reformę od przemysłu i produkcji pojazdów. Tym samym w ramach programu WindH2 (wycenianego na 50 mln euro) szczególnie parlamenty landów wysokoemisyjnych postanowiły inwestować w m.in. energię wiatrową.

Co ma rozwój energetyki wiatrowej do wodoryzacji przemysłu? Otóż całkiem sporo, ponieważ aby osiągnąć względną neutralność klimatyczną w ramach zakładów produkcyjnych, a następnie w sektorze transportu, wodór musi pochodzić z procesu elektrolizy produktów OZE. Jak podaje krajowy dziennik “Die Welt”, na terenie huty Salzgitter w Dolnej Saksonii ma stanąć 7 turbin wiatrowych, które wytworzą 30 MW energii na cele produkcyjne ekologicznego wodoru w 2 jednostkach elektrolizy. Główny cel — wyparcie koksu i węgla w produkcji stali, a co za tym idzie — o wiele bardziej zrównoważony rynek motoryzacyjny już na początkowych etapach powstawania pojazdu. Stawka jest naprawdę spora, ponieważ 58 mln ton produkowanej stali w skali roku odpowiada za 30% przemysłowej emisji CO2 w Niemczech.

Branża pod ścianą?

Równolegle z ambitnymi planami masowego wprowadzania wodoru do hut stali, pojawiają się głosy o potencjalnym konflikcie władz z samą branżą. Strategia nawet na tle kontynentu wydaje się dosyć innowacyjnym ruchem w stronę osiągnięcia całkowitej neutralności klimatycznej i to właśnie Niemcy zaczynają testować możliwości wodoru na szeroką skalę jako pierwsi we Wspólnocie. Tymczasem w kraju podnoszą się głosy, że reforma może zagrozić aż 200 tys. miejsc pracy. Takie argumenty podnoszą przede wszystkim przedstawiciele związków zawodowych, jednak ten kryzys władze federalne są w stanie szybko złagodzić funduszami z Brukseli, bowiem to unijne przepisy wymagają poprawy bilansu emisyjnego przemysłu o 40% do 2030 roku oraz całkowitej neutralności dwie dekady później. Co za tym idzie, przewidywany jest również szeroki program utrzymania etatów lub wypłaty rent.

W czym tkwi więc podstawowy problem programu niemieckiego rządu? Otóż według producentów z Thyssenkrupp, Salzgitter, ArcelorMittal czy Saarstahl, to nie technologia lub opór samej branży może pokrzyżować plany WindH2, ale brak wystarczających inwestycji szczególnie ze strony prywatnych podmiotów. Te z kolei są jak najbardziej przekonane do źródeł odnawialnych, ale wodór *per se* nadal uchodzi za niszę — choć niszę z ogromnym potencjałem. „Koncepcja działania w sprawie stali” to szerszy program, którego budżet wyceniono na 30 mld euro tylko w Niemczech, tak więc szczególnie przy rozwijającej się pandemii sektor potrzebuje nie tylko wsparcia prywatnych przedsiębiorców, ale i państwa, a nawet szerzej — całej Unii. Skala przedsięwzięcia jest na tyle duża, że podmioty prywatne widzą w nim szansę na naprawdę imponujące zwroty. Tę tendencję podbija również zapowiadana współpraca międzynarodowa.

O wodorze między kontynentami

Dążenia do “transportu wodorowego” przewidują również współpracę niemieckiego rządu z Kanadą i Arabią Saudyjską. Kontakty z Ottawą to odpowiedź na ryzyko niewystarczających zasobów produkcyjnych nad Odrą, bowiem do 2030 roku Berlin przewiduje osiągnięcie poziomu aż 420 tys. ton gotowego ekowodoru, choć sam przemysł potrzebuje 600 tys. ton do wydajnej pracy nad produkcją samochodów. Tym samym Kanada byłaby partnerem w wymianie energii wiatrowej, która stanowiłaby bazę pod dodatkowe procesy elektrolizy. Minister zasobów naturalnych w rządzie Justina Trudeau, Seamus O’Regan oraz niemiecki minister gospodarki Peter Altmaier deklarują, że ambicje obu państw w kwestii osiągnięcia neutralności klimatycznej są zbieżne, a wspólny plan prac mają omówić już w maju. Kanada już w grudniu 2020 roku zachęcała inwestorów do lokowania kapitału w sektorze wodorowym, który według szacunków krajowego rządu może być wart aż 50 mld dolarów kanadyjskich i stworzyć 350 tysięcy miejsc pracy.

Drugim, strategicznym partnerem Niemiec w staraniach o stworzenie transportu opartego na wodorze jest Arabia Saudyjska. Almaier wraz z ministrem energetyki Abdulazizem bin Salman Al Saudjużim podpisali protokół o ustaleniach współpracy w dziedzinie produkcji, przetwarzania, wykorzystania i dystrybucji zielonego wodoru. Ponadto, oba państwa opracowały zakres dzielenia się know-how we współpracy z sektorem prywatnym w kwestiach technologii, biznesu i regulacji. Oznacza to, że coraz większy wpływ na europejskie losy wodoru będzie miał kapitał inwestorów indywidualnych, co jest dobrym sygnałem również dla Polski. Jeśli na rodzimym rynku chcemy wypracować skuteczne formuły rozwoju technologii wodorowych, powinniśmy skupić się na intensywnym rozwijaniu 3 podstawowych obszarów temu służących.

**Pierwszym jest ścisła integracja interesów polskiego rynku z założeniami funduszu unijnego. Drugim, jak najszybsze rozpoczęcie wdrażania wykorzystywania wodoru w transporcie— zarówno w skali krajowej, jak i lokalnej (przykład Dolnej Saksonii oraz Nadrenii Północnej-Westfalii). Już dziś polskie firmy transportowe reagują na wymagania stawiane usługom transportowym za naszą zachodnią granicą. Do ich dynamicznego rozwoju potrzebny jest także program krajowy. Ostatnim i najważniejszym obszarem jest jak najszybsze stworzenie odpowiednich warunków do intensywnego rozwijania produkcji energii elektrycznej w odnawialnych źródłach (OZE), wykorzystywanej do produkcji wodoru. Głównie wiatrowej i wielkoskalowej fotowoltaiki. Umożliwi to wykorzystanie w pełni zasobów polskich inwestorów indywidualnych. Tylko dzięki realnemu zaangażowaniu podmiotów prywatnych, jesteśmy w stanie nadążyć za globalnymi trendami — a takim niezaprzeczalnie jest uniwersalne wykorzystanie wodoru.**